GAZETA USTROŃSKA

KAJTO W ERC

TENISOWE MEDALE

JUBILEUSZ KSIĄŻNICY

Nr 1 (1151) **2 stycznia 2014 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

24 i 25 grudnia wichura łamała drzewa jak zapałki. **Fot. W. Suchta**

ISTOTNY SKŁADNIK WSPÓLNOTY

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia, można powiedzieć jako prezent gwiazdkowy, Towarzystwo Miłośników Ustronia podarowało nam 16 tom „Pamiętnika Ustrońskiego". Aniołek z pewnością zakupił sporo egzemplarzy, by złożyć je pod choinkami. Okazją była promocja wydawnictwa, która odbyła się w sobotę 21 grudnia o godz. 16.00 w Muzeum Ustrońskim. Prezentacji dokonała Danuta Szczypka – historyk i pedagog, autorka opracowań dotyczących dziejów Wisły, inicjatorka i współredaktorka „Rocznika Wiślańskiego", która powiedziała na wstępie:

– Na półkach naszej domowej biblioteki w Wiśle znajduje się kilka tomów „Pamiętnika Ustrońskiego". Nie mamy jednak wszystkich tomów. Są wśród nich te pierwsze, redagowane przez Józefa Pilcha, inicjatora tego przedsięwzięcia, a także te z ostatnich lat. Tematycznie „Pamiętnik.." jest poświęcony Ustroniowi i jego mieszkańcom. Jednak autorzy artykułów zwykle przedstawiają

(cd. na str. 2)

BUDŻETOWA SESJA

19 grudnia odbyła się 39. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

BUDŻET

Tak jak w latach ubiegłych podczas grudniowej sesji radnym przedstawiono uchwały z propozycją Wieloletniej Prognozy Finansowej oraz Budżetu Miasta na następny rok. Na wstępie burmistrz Ireneusz Szarzec zgłosił autopoprawkę dotyczącą upoważnienia burmistrza przez radę do zobowiązań na zadania wieloletnie niezbędne do funkcjonowania miasta. Dotyczy to np. opłat za energię elektryczną, ubezpieczenia, różnego rodzaju media itp. Regionalna Izba Obrachunkowa stanęła na stanowisku, że powinna być podana konkretna kwota, a nie wskaźnik wynikający z Wieloletniej Prognozy Finansowej, który znalazł się w projekcie budżetu Ustronia.

– W związku z powyższym, z dużą dozą subiektywizmu, oszacowaliśmy ten poziom na 5.000.000 zł. Będziemy obserwować czym to będzie skutkować – mówił burmistrz I. Szarzec.

(cd. na str. 4)

ISTOTNY SKŁADNIK WSPÓLNOTY

(cd. ze str. 1)

tło wydarzeń oraz ich powiązania. Odnoszą się do sytuacji z przeszłości Śląska Cieszyńskiego, a tym samym do postaci, które tu żyły i działały. Jestem przekonana, że dzięki lekturze „Pamiętnika…" każdy bez względu na wykonywaną profesję, znajdzie coś dla siebie interesującego, uzupełniającego posiadaną wiedzę, a także inspirującego do przemyśleń, także, a może przede wszystkim na temat spuścizny przodków.

Zespół redakcyjny w składzie Anna Gluza, Anna Guznar, Michał Pilch, Elżbieta Sikora, Jan Sztefek wraz z redaktor prowadzącą Bożeną Kubień, przytaczają we wstępie wypowiedz Pani prof. Ewy Chojeckiej. To motto dotyczy pamięci, która wg autorki *składa się z elementów wielorakich i racjonalnie udokumentowanych faktów, wątków mitycznych, stereotypów, intencjonalnie i wybiórczo zestawionych zbitek* (…), *a tam gdzie dotyka nas osobiście, potrafi być podmalowana emocjonalnie.*

I taki jest „Pamiętnik Ustroński". Autorzy artykułów odtwarzają wydarzenia z przeszłości na podstawie rzetelnie udokumentowanych faktów, chociaż nie zawsze posługują się tzw. aparatem naukowym. Wielu z nich opisuje losy swoich bliskich i znajomych. I to jest właśnie to, co dotyka ich osobiście. Jest to ta pamięć *podmalowana emocjonalnie*, najczęściej wzruszająca, także dla postronnego czytelnika.

Danuty Szczypki słuchali w Muzeum członkowie TMU, współpracownicy, osoby, które przyczyniły się do powstania „Pamiętnika…" oraz mieszkańcy nie tylko Ustronia, ale i powiatu, wierni czytelnicy. Byli również przedstawiciele samorządu Ustronia - wiceburmistrz Jolanta Krajewska-Gojny i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, którzy dziękowali za wkład pracy, pozwalającej dokumentować dzieje Ustronia, ale również odkrywać nieznane karty historii miasta.

Prelegentka tak zakończyła swoją prezentację:

– Autorzy wszystkich artykułów i wspomnień starają się rzetelnie i bezstronnie opisać wydarzenia z przeszłości, mimo że czasami wyczuwa się ich emocje. I trudno się temu dziwić, piszą wszakże nie tylko o tych co odeszli już w niepamięć, ale tych których znali, także o swoich bliskich.

Swoje wystąpienie rozpoczęłam od przytoczenia słów pani prof. Ewy Chojeckiej i jej słowami chciałabym także zakończyć. *Miasto jako źródło obrazów pamięci ma służyć budowaniu tożsamości oraz więzi międzyludzkich. (…) Świętowanie zaś pamięci jest istotnym składnikiem każdej wspólnoty.* To dzisiejsze świętowanie z okazji wydania 16 tomu „Pamiętnika Ustrońskiego" jest niewątpliwie istotnym składnikiem ustrońskiej wspólnoty i bardzo dobrze służy budowaniu tożsamości. I niech tak nadal będzie, czego Państwu tu zebranym, autorom artykułów, redaktorom i wszystkim tym, którym leży na sercu dziedzictwo przodków serdecznie życzę.

16 tom „Pamiętnika Ustrońskiego" warto przeczytać, a mówię to z pełnym przekonaniem.

Spotkanie uświetnił występ grupy „Silesian Singers", której członkowie piszą, *że powstał zespół wokalny a capella, tworzący najmniej oczekiwane połączenia muzyczne.* W jego skład wchodzą: znana ze swoich umiejętności ustronianka Magda Zborek - sopran, Magdalena Grzegorzek - alt, Marek Anton - I tenor, Kamil Ozimek - II tenor, Aleksander Teliga - bass/baryton, Szymon Staniszewski - vocal bass, Kacper NiezaBitowski - beatbox. W internecie możemy przeczytać o nich, że są: *Grupą ambitnych studentów Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Wychowankowie cieszyńskiej „Harmonii", którzy zafascynowani muzyką chóralną chcieli dodać jej trochę nowoczesnego brzmienia. Klasyczne aranżacje utworów, połączone z beatboxem, tworzą rozrywkowy klimat całości.*

16. tom „Pamiętnika Ustrońskiego" zawiera 17 artykułów, nad którymi pracowało 15 autorów. Liczy 272 strony, a znajdziemy na nich ciekawe i zróżnicowane tematycznie teksty, wiele interesujących zdjęć, z których część publikowana jest po raz pierwszy. Wydawnictwo zawiera też noty biograficzne autorów, indeks osobowy, spis członków TMU.

Można tylko powtórzyć za D. Szczypką, że warto przeczytać „Pamiętnik…". Kupimy go m.in. w Muzeum i w Galerii Rynek za 25 zł. **Monika Niemiec**

Pamiętnik recenzowała Danuta Szczypka. **Fot. M. Niemiec**

to i owo z okolicy

W wigilię i święta w Beskidach szalał halny. Strażacy interweniowali na terenie powiatu cieszyńskiego blisko 120 razy usuwając powalone i połamane drzewa. Zniszczonych zostało kilka samochodów. W Brennej i Jaworzynce nie było prądu.

* * *

Na grudniowej sesji uchwalony został budżet powiatu cieszyńskiego na 2014 rok. Zaplanowano dochody na poziomie blisko 148 mln zł oraz wydatki w granicach 146 mln zł. 43 proc. wydatków pójdzie na szkolnictwo.

* * *

Po raz pierwszy zorganizowano Festiwal Muzyki Wokalnej „Viva il canto"... w zimowej odsłonie. Trzy koncerty odbyły się w dniach 27 - 29 grudnia restauracji „Pod Brunatnym Jeleniem" oraz w Klasztorze SS Boromeuszek w Cieszynie.

* * *

Ulica Solna w Cieszynie to pamiątka czasów, kiedy nadolziański gród leżał na szlaku, którym z Wieliczki wożono sól w głąb Europy. Kilka wieków temu przy ulicy Solnej znajdowały się magazyny z tym słonym towarem.

* * *

Z powodu odwilży i silnego wiatru odwołano konkurs Mistrzostw Polski w skokach narciarskich. Zawody miały odbyć się na skoczni w Wiśle Malince. Zgłosiło się 75 skoczków z Polski, Słowacji i Ukrainy. Kibice byli zawiedzeni.

* * *

101 uczestników zgromadził doroczny świąteczno-noworoczny turniej szachowy w Cieszynie. Odbył się po raz trzynasty. Puchar burmistrza zdobył Maciej Mroziak ze Skoczowa.

* * *

W Strumieniu zakończono naprawę przejazdu drogowo-kolejowego w ciągu ulicy 1 Maja. Roboty polegały na wymianie nawierzchni pod torami i samych torów oraz nawierzchni drogowej. Położono płyty żelbetowe i asfalt.

* * *

Ulica Przykopa, zwana cieszyńską Wenecją, należy do najbardziej malowniczych zakątków nadolziańskiego grodu. Kiedyś była to dzielnica tkaczy, sukienników, kowali i białoskórników. Od dłuższego czasu czeka na renowację. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Michalina Tschuk z Ustronia i **Roman Langhammer** z Ustronia

* * *

Wielkanoc mieliśmy zimową, za to Boże Narodzenie i Nowy Rok wiosenny. Zamiast szusować na nartach, spacerowaliśmy na bulwarach nad Wisłą i karmiliśmy kaczki. Fot. W. Suchta

* * *

KONCERT KOLĘD TKA

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu serdecznie zaprasza na Wieczór Kolęd w wykonaniu uczniów Ogniska Muzycznego, który odbędzie się 14 stycznia 2014 r. (wtorek) o godz. 16.30 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka".

* * *

SPOTKANIE Z PODRÓŻNIKIEM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z podróżnikiem Romanem Macurą na temat „Gambia i Senegal – relacja z grudniowej podróży", które odbędzie się w Muzeum Ustrońskim 8 stycznia (środa) o godz.16.00. W programie: prezentacja multimedialna fotografii.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Anna Podżorska	lat 74	ul. Nad Bładnicą
Stanisław Moskała	lat 76	ul. Leśna
Ewelina Rybica	lat 35	ul. Bernadka
Emilia Chmura	lat 90	ul. Papiernia
Kazimierz Lankocz	lat 62	ul. Wczasowa
Jan Salecki	lat 85	ul. Cieszyńska
Joanna Karnaś	lat 72	ul. Skoczowska

Serdeczne podziękowania
za okazane wyrazy współczucia,
złożone wieńce, kwiaty i udział w ceremonii pogrzebowej

śp. Marii Grelowskiej

księdzu proboszczowi Antoniemu Sapocie,
przyjaciołom, sąsiadom i znajomym

składają
mąż i syn z rodziną

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83
tel. 604 55 83 21

24 XII 2013 r.
Strażnicy miejscy przyjmowali i przekazywali odpowiednim służbom informacje o uszkodzeniach spowodowanych przez silny wiatr.
24 XII 2013 r.
Interwencja przy ul. Wiklinowej, gdzie przy jednej z tam na Wiśle mieszkańcy zauważyli martwego lisa. Wezwano pogotowie sanitarne i zwierzę zostało zabrane do utylizacji.
25 i 26 XII 2013 r.
W tych dniach strażnicy pełnili dyżur świąteczny, między innymi przyjmowano zgłoszenia o szkodach spowodowanych przez silny wiatr. Na przykład 26 grudnia interweniowano na ul. Leśnej, gdzie powalone zostało drzewo, oraz przy ul. Sportowej, gdzie drzewo spadło na linię wysokiego napięcia. W tym przypadku wezwano pogotowie energetyczne, którego pracownicy zlikwidowali zagrożenie.
27 XII 2013 r.
Interwencja przy ul. Komunalnej w sprawie padniętej sarny. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji. **(mn)**

KONCERTY KOLĘD

Urząd Miasta i Miejski Dom Kultury „Prażakówka" zapraszają na Ekumeniczne Koncerty Kolęd „Z dobra nowiną…". Wystąpią: Estrada Ludowa „Czantoria", Chór Katolicki „Ave", Ustroński Chór Ewangelicki, Tekla Klebetnica, Janusz Śliwka z solistami.

Koncerty odbędą się:
4 stycznia o godz. 16 w MDK „Prażakówka",
5 stycznia o godz. 16 w kościele katolickim pw. św. Klemensa,
6 stycznia o godz. 16 w kościele ewangelickim ap. Jakuba.

Wstęp wolny.

WYGRAŁA JEDYNKA

12 i 13 grudnia w Szkole Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu odbyły się miejskie zawody w Mini Piłce Koszykowej dziewcząt i chłopców. Pierwsze do rywalizacji przystąpiły dziewczęta z wszystkich ustrońskich szkół. W meczach półfinałowych spotkały się szkoły SP-1 z SP-5 (wynik 39:14) oraz SP-2 z SP-6 (24:12). W finale najlepsze okazały się dziewczęta z SP-1 grające w składzie: Zofia Korcz, Rozalia Warzecha, Greta Busz, Agata Karolonek, Weronika Bujok, Wiktoria Rzepa, Katarzyna Potaszyńska, Martynka Gruszka, Julia Kohut, Natalia Tomiczek, Patrycja Rzyman, Marta Gogóła. Chłopcy z SP-1 pokonali SP-3 (55:7) i SP-2 (26:4). O pierwszym miejscu decydowało spotkanie SP-1 z SP-6. Wygrała jedynka 25:13, grając w składzie: Bartłomiej Grzyb, Sebastian Maj, Łukasz Miklusiak, Kamil Szkudłabski, Nikodem Marszałek, Samuel Polok, Rafael Sabiniok, Klaudiusz Nikiel, Damian Szczypka, Filip Jurczok, Szymon Seklecki, Jakub Bujok. **(ws)**

First Minute
LATO 2014 !
już w sprzedaży
mea travel
BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
www.mea-travel.pl

USTROŃ - HERMANICE
ODDAM w dzierżawę:
Budynek z pokojami hotelowymi/biurowymi - PU 190 m²
Salę gimnastyczną o powierzchni - PU 348 m²
Budynek stołówki - PU 399 m²
Budynek biurowy z salą konferencyjną i kawiarnią - PU 434 m²
Telefon kontaktowy: 600 957 815

Samorządowi winszowały nauczycielki i dzieci z SP-3 w Polanie. Fot. W. Suchta

BUDŻETOWA SESJA

(cd. ze str. 1)

Odnosząc się zaś do uchwał, burmistrz stwierdził, że jest to jedyna sesja w roku, kiedy przyjmuje się Wieloletnią Prognozę Finansową i Budżet Miasta w odwrotnej kolejności. W opinii RIO dla nowego budżetu WPF zapewnia ciągłość, więc musi być przyjęta jako pierwsza. Następnie burmistrz mówił o projekcie budżetu na 2014 r. Jest on w swojej strukturze, a nawet kwotach, bardzo zbliżony do budżetu z 2013 r. Spowodowane jest to paroma czynnikami, głównie tym, że nie rosną dochody, więc trudno mówić o wzroście wydatków. Natomiast budżet zapewnia spłatę kredytów, bieżące funkcjonowanie miasta, ale również wydatki inwestycyjne. I. Szarzec podkreślił, że dochody własne, czyli te, których nie przekazuje państwo, to 57% budżetu, więc udaje się je utrzymać na dość wysokiej stopie. Dochody własne powyżej 50% to bardzo dobry wskaźnik samorządu. Oznacza to, że opieka społeczna i dotacje nie zdominowały funkcjonowania miasta, że można jeszcze o wielu sprawach decydować. Jest to oznaka pewnej niezależności, co jest warte podkreślenia.

Burmistrz mówił, że drugi istotny wskaźnik, to wydatki majątkowe na poziomie 18%, z własnych dochodów bez pomocy unijnej. Ten wskaźnik łatwo można było pompować, przy zapewnionych środkach zewnętrznych. W 2014 r. te 18% to spora kwota i stanowi pewne wyzwanie. Istotnym elementem wpływającym na całokształt budżetu są dochody bieżące wyższe od wydatków bieżących aż o 3,2 mln. zł. To tzw. nadwyżka operacyjna świadcząca o tym, że dochody nie są przejadane, a z bieżących udaje się sfinansować inwestycje.

– Oszczędzamy, nie przejadamy, inwestujemy, a w skrócie można to nazwać gospodarnością – stwierdził I. Szarzec.

Burmistrz mówił też o kluczowym w budżecie słowie, jakim jest deficyt. To słowo pojawia się też w budżecie Ustronia, a jest skutkiem wysokiego poziomu inwestycji. Niestety dochody majątkowe są niskie, a możliwości sprzedaży mienia praktycznie się wyczerpały. Jednak zadłużenie kredytowe jest pod pełną kontrolą. Na początku 2013 r. udało się spłacić jeden kredyt w całości, po czym wzięto kolejny, ale na korzystniejszych warunkach. Kredyty w całości przeznaczane są na inwestycje. W Ustroniu zadłużenie od trzech lat oscyluje wokół 22% budżetu przy dopuszczalnej granicy 60%. Nie wydaje się, by była potrzeba zwiększania progu zadłużenia, choć może się pojawić taka konieczność przy korzystaniu ze środków unijnych, a będzie to zaciągnięcie kredytu na tzw. wkład własny. Przy 22% deficytu nie jest to duży kłopot.

– Tak jak w latach poprzednich nie zdarzyło się, by uchwalony budżet nie był dynamiczny, a więc nowelizowany, ale na korzyść. Wszystkie dochody, wpływy, nadwyżki zawsze będziemy do budżetu wprowadzać, by w miarę możliwości realizować postulaty, które nie zostały uwzględnione. Na razie dla bezpieczeństwa, pewnego porządku, prosimy o przyjęcie WPF i budżetu – kończył swe wystąpienie I. Szarzec.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa RM Olga Kisiała poinformowała, że Komisja pozytywnie opiniuje projekt WPF i budżetu i wnioskuje o jego przyjęcie. Komisja zapoznała się również z pozytywną opinią RIO.

Radni przyjęli jednogłośnie uchwały o WPF oraz o budżecie miasta na 2014 r.

Dochody w 2014 r. wyniosą 59.802.664 zł, natomiast wydatki 65.233.089 zł.

STRATEGIA

Radni podjęli uchwałę o przyjęciu „Strategii Miasta Ustroń na lata 2013-2020". Burmistrz informował, że drugie konsultacje się odbyły, przy czym nie wpłynęły żadne wnioski i uwagi do wyłożonego materiału. Prace nad strategią trwały dość długo, ale powstał dokument na tyle szeroki i elastyczny, że pomoże, zgodnie ze wszystkimi dokumentami planistycznymi poziomów wyższych, skutecznie ubiegać się, tak jak do tej pory, o środki unijne i inne dofinansowania. Przypomnijmy, że warunkiem ubiegania się o środki zewnętrzne na określoną inwestycję jest umieszczenie jej w strategii.

INNE UCHWAŁY

Podjęto uchwałę o zatwierdzeniu taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę w Ustroniu. Wynosić ona będzie 5,11 zł wraz z podatkiem VAT.

Radni uznali skargę Macieja Kijowskiego na redaktora naczelnego Gazety Ustrońskiej za bezzasadną.

ŻYCZENIA Z POWIATU I PARLAMENTU

Życzenia świąteczne na nadchodzący rok złożyła radna powiatowa Anna Suchanek. Poseł PO Czesław Gluza również życzył wszystkiego najlepszego, po czym stwierdził, że słuchał z satysfakcją wystąpienia burmistrza dotyczącego budżetu.

– Gdzie jestem, począwszy od Sejmu, kwestia budżetu jest ścianą płaczu – mówił Cz. Gluza. – Jeżeli tu dochody, poza subwencjami i dotacjami wynoszą 57%, to znaczy, że istota samorządności została zachowana. Również kwestia wskaźnika zadłużenia w jednej trzeciej dopuszczalnego progu, to ewenement, nie tylko na tle powiatu, ale w skali całego kraju. Wskazuje to na dynamikę gospodarczą miasta i na bardzo rozsądne gospodarowanie. Perspektywy jawią się szeroko i za to szczere gratulacje, tym bardziej, że Ustroń nie jest beneficjentem „janosikowego", jako jedyna gmina powiatu cieszyńskiego. Również powiat dostaje subwencję wyrównawczą, o czym nawet niektórzy radni powiatowi nie wiedzą. Trochę to kontrastuje z wyglądem cieszyńskich gmin. Przyjeżdżający tu, nawet naukowcy z Instytutu Geografii Społecznej, o cieszyńskim mówią, że jest to mała Bawaria. Tymczasem okazuje się, że nawet osoby z niskim i dochodami mają ładnie zadbane obejścia, ale gdy chodzi o dochody jednostek samorządu terytorialnego, jesteśmy poniżej średniej krajowej. Jedynie Ustroń się wyróżnia. (...) Gdy patrzę na różne miejscowości, coraz bardziej jestem przekonany do tego, że struktura społeczna miasta, jego otwartość, nastawienie władz powoduje, że miasto idzie do przodu albo stoi w miejscu, a mamy takie przykłady niedaleko, gdzie ci, którym jest dobrze, zapomnieli, że młodzież musi tu wracać, że muszą powstawać nowe miejsca pracy. Tego w Ustroniu nie ma więc gratuluję raz jeszcze życząc wszystkiego dobrego. Jestem zawsze zbudowany, gdy tu wracam, Śpiewamy w kolędzie „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław ojczyznę miłą, (…) Wspieraj jej siłę swą siłą". Niech tak też będzie w naszej lokalnej ojczyźnie. **Wojsław Suchta**

Spadający konar zniszczył rzeźbę w parku Kuracyjnym. Fot. W. Suchta

WICHURA W ŚWIĘTA

W tegoroczne święta Bożego Narodzenia silny wiatr wyrządził wiele szkód, doprowadzał do przerw w dostawie prądu, generalnie był bardzo uciążliwy. Jak dowiedzieliśmy się w Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie strażacy w naszym powiecie interweniowali 111 razy w tym 34 razy w Ustroniu, 22 razy w Wiśle, 17 w Goleszowie, 12 w Cieszynie, 9 w Skoczowie i 8 w Istebnej. Wszystkie te interwencje dotyczyły usuwania skutków wichury.

24 grudnia w powiecie interweniowano 39 razy. Strażnicy wzywani byli 3 razy do zerwanych dachów, 2 razy do uszkodzonych samochodów, natomiast pozostałe interwencje dotyczyły zdarzeń miejscowych czyli powalonych drzew, połamanych konarów, wyrwanych reklam itp. W Wigilię w akcjach ratowniczych wzięło udział 39 zastępów PSP – 117 strażaków oraz 33 samochody Ochotniczych Straży Pożarnych - 197 strażaków.

25 grudnia interweniowano 53 razy, 7 razy w sprawie zerwanych dachów, raz uszkodzonego samochodu oraz 45 razy w przypadku miejscowych zagrożeń. W akcjach ratowniczych wzięło udział 35 zastępów PSP - 105 strażaków i 36 samochodów OSP - 252 strazaków.

Wiatr osłabł 26 grudnia i tego dnia było 19 interwencji, w tym 3 uszkodzone dachy i 16 miejscowych zagrożeń. W akcji uczestniczyły 22 zastępy PSP – 66 strażaków i 5 samochodów OSP - 28 strażaków.

Choć w Ustroniu interweniowano najczęściej, to obyło się bez poważniejszych zdarzeń. Pozostają straty materialne. **(ws)**

Wiatr wyrywał drzewa z korzeniami. Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O minionym roku mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Koniec roku skłania do podsumowań, przemyśleń, analizy tego, co już za nami. 2013 r. dla Ustronia nie był rokiem złym, choć rozpoczął się długą uciążliwą zimą.

Opady nie były zbyt obfite, ale praktycznie przez cały pierwszy kwartał prawie codziennie padał śnieg. W związku z tym akcja zimowa przeciągnęła się aż do kwietnia. To generowało dodatkowe koszty, było też przyczyną późniejszego rozpoczęcia planowanych inwestycji w mieście. Jednak tak jak to w przyrodzie bywa, to co opóźnione, zostało w następnych miesiącach nadrobione. Można powiedzieć, że lato wynagrodziło nam wydłużoną zimę.

Sezon letni uważam za bardzo udany, przede wszystkim gdy chodzi o pogodę, tak ważną w miejscowościach liczących na przyjazdy ludzi na wypoczynek. Myślę, że podmioty, których działalność w dużym stopniu jest uzależniona od pogody, rok 2013 mogą podsumować pozytywnie.

Odbyło się bardzo dużo różnego rodzaju imprez, a ich liczba z roku na rok wzrasta. Wszystkie instytucje miejskie jak i organizacje pozarządowe aktywnie uczestniczyły w życiu miasta, podejmowały się różnych przedsięwzięć. Nie brakowało imprez kulturalnych, koncertów, zawodów sportowych, co na pewno sprzyjało podniesieniu atrakcyjności naszego miasta. Jest też cały szereg działań całorocznych, głównie dla uczniów ustrońskich szkół.

Jesień to bardzo ładna pogoda umożliwiająca, co nie zawsze się zdarzało w latach ubiegłych, spokojne realizowanie inwestycji, kończenie zaplanowanych prac. Wszystko to, co chcieliśmy zrobić, udało się dopiąć. Początek zimy to także dość przyjazna pogoda. Nie mieliśmy kłopotliwych ataków przedwczesnej zimy, więc można podsumować, że mimo opóźnionej wiosny, pogoda nam sprzyjała. W wiele pogodnych weekendów nie brakowało odwiedzających Ustroń gości. Mieliśmy piękną, słoneczną pogodę podczas Dni Ustronia.

Szczęśliwie ominęły nas w minionym roku inne niespodzianki związane z pogodą, nie było długotrwałych intensywnych deszczów i związanych z tym podtopień, ominął nas „Ksawery", a halny wiatr dał się we znaki jedynie w okresie świąt Bożego Narodzenia. Dlatego od wiosny można było rytmicznie realizować wszystkie zaplanowane zadania.

Pod wieloma innymi względami był to rok spokojny i udany, a okresu przedświątecznego nie zakłóciły nieprzewidywalne wydarzenia. Sytuacja finansowa miasta jest na tyle ustabilizowana i bezpieczna że zamykamy rok z optymizmem. Jako samorząd mamy nadzieję, że rok 2014 będzie przynajmniej tak samo dobry jak ten miniony. Notował: **(ws)**

Sesja fotograficzna dawnej bielizny w Muzeum.

Z MUZEUM USTROŃSKIM W NOWYM ROKU

Koniec roku zwykle kojarzy się z okresem pewnych podsumowań, lecz Muzeum Ustrońskie już snuje plany na kolejne, noworoczne miesiące. Warto o nas pomyśleć po przeprowadzeniu tradycyjnych świątecznych porządków, dzięki którym trafia do Muzeum wiele zapomnianych przedmiotów, tylko tutaj mających okazję powrócić do czasów swej świetności. Niedawno prosiliśmy na łamach Gazety Ustrońskiej o dawne zabawki, które już od lat wzbogacają naszą ofertę, zachęcając najmłodszych gości do odwiedzenia Muzeum. Nasi stali bywalcy, przede wszystkim klasy szkolne i przedszkolne, często pytają o „nowości" wśród staroci, dlatego przy tej okazji chciałabym podziękować wszystkim osobom, które w mijającym roku podarowały nam eksponaty, a w szczególności darczyńcom dawnych zabawek, którzy życzliwie zareagowali na nasz apel. Powitaliśmy zatem na wystawie urocze, stylowe lalki, pajacyki, a także zjawiskowy komplet dużych lal z celuloidu – królewnę Śnieżkę z siedmioma krasnoludkami! Dołączam również obiecane podziękowania dla dzieci z klasy 1a Szkoły Podstawowej nr 1 (Weroniki Mańki i Oliwiera Ambo), które z iście detektywistycznym zacięciem odnalazły słynne drewniane kaczki ukryte przez małego łobuziaka w tajemnym schowku wózka dla lalek. Ze względu na duże zainteresowanie tematem zabawek narodził się w Muzeum jeszcze jeden bardzo ciekawy pomysł. Otóż na ferie zimowe, które zwykle są u nas bardzo frekwencyjne, pragniemy zorganizować zupełnie nową wystawę czasową o roboczym tytule „Dawne zabawki ze zbiorów rodzinnych mieszkańców Ustronia i okolic". Dlatego znów gorąco apelujemy do ustroniaków, prosząc o wypożyczenie pamiątek z dzieciństwa. Nie trzeba się obawiać o bezpieczeństwo porcelanowych lalek czy miniaturowych samochodzików, gdyż dysponujemy profesjonalnymi gablotami, które w efektowny sposób wyeksponują Wasze skarby. Zależy nam, aby każda wypożyczona zabawka była opisana – kiedy została zakupiona lub zrobiona, kto się nią bawił, a może wiąże się z nią jakaś ciekawa historia? Mile widziane także zabawki o charakterze ozdób, np. domki z zapałek, figurki dekoracyjne itp. Zabawki nie muszą być w dobrym stanie – w obecnych czasach powszechnego zalewu plastikiem wszelkie przedmioty z „duszą" lub wykonane ręcznie mają wielką wartość historyczną. Prosimy także o udostępnienie rodzinnych fotografii, obrazujących dawny dziecięcy świat – nie tylko zabawki, ale i wózki, ubranka, gry i zabawy. Okres noworoczny może stać się doskonałą okazją do przejrzenia rodzinnych albumów i wypożyczenia zdjęć do Muzeum, gdzie zostaną zeskanowane, powiększone i zaprezentowane na wystawie.

Na nadchodzący nowy rok mamy jak zwykle wiele planów. Tym razem wiosenną porą zamierzamy zorganizować wystawę, która będzie częścią ważnego dla nas projektu badawczego, rozpoczętego w tym roku. Ma on na celu ocalenie od zapomnienia oraz popularyzację ustrońskiej koronki klockowej oraz innych równie wysublimowanych sztuk zdobienia, charakterystycznych dla naszej miejscowości. Wzory koronek pochodzenia miejskiego docierały do nas z Czech, Moraw i Słowacji, a przede wszystkim, podobnie jak drobne ciasteczka świąteczne, z Wiednia, na dobre goszcząc na podcieszyńskich wsiach w połowie XIX w., a będąc popłatnym zajęciem zwłaszcza w czasie międzywojennego bezrobocia. W każdej miejscowości działało kilka propagatorek, skutecznie krzewiących rękodzieło. W Ustroniu rolę tę przejęła między innymi

Siostry Helena i Anna Cieślar z Ustronia podczas wykonywania koronki klockowej, zdjęcie ze zbiorów rodzinnych Michała Pilcha.

Maria Janikowa, małżonka księdza Jerzego Janika. Niebagatelny wpływ na lokalne tradycje koronkarskie miała także Szkoła Gospodarstwa Domowego, założona końcem XIX w. w Cieszynie przez Siostry Boromeuszki, a którą ukończyło wiele ustronianek chętnie dzielących się swymi umiejętnościami. Co zdobiono w Ustroniu? Przede wszystkim bieliznę osobistą, zawsze opatrzoną monogramem – halki, koszule nocne, majtki, słynne *rosypoły*, białe płócienne *jakle, kabotki* oraz inne elementy stroju cieszyńskiego, ubranka i beciki niemowlęce, bieliznę pościelową, garniturę kuchenną, rozliczne serwety, kapy, narzuty, firany. Warto tu powrócić do tematu bielizny, której wyjątkowo imponującym zbiorem się szczycimy. Ostatnio została ona szczególnie wyróżniona, ponieważ w Muzeum Ustrońskim odbyły się zdjęcia do kolejnego albumu „Stroje Ludowe Karpat Polskich". Jest to cykl wydawniczy Fundacji Braci Golec, objęty patronatem Bogdana Zdrojewskiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Nad całością merytoryczną serii czuwa Małgorzata Kiereś, szczerze zauroczona ustrońskimi zbiorami bielizny, górującymi zarówno ilością, kunsztem wykonania, jak i doskonałym stanem zachowania nad kolekcjami okolicznych placówek muzealnych. Dlatego też końcem października odbyła się u nas profesjonalna sesja zdjęciowa, a młode modelki imponująco prezentowały się w bieliźnie naszych babć pod czujnym okiem M. Kiereś.

Omawiając ustrońskie rękodzieło nie sposób nie wspomnieć o czepcach, które stanowiły na ziemi cieszyńskiej majstersztyk. Bezapelacyjnie dominowały tu czepce o *naczółkach* zdobionych śląską koronką klockową, cechujące się motywami dużych stylizowanych kwiatów. Spójrzcie Drodzy Czytelnicy na rodzinne fotografie – właśnie takie czepce nosiło z dumą najwięcej ustronianek. Zatem ogłaszamy kolejną akcję skierowaną do mieszkańców, na których zawsze można liczyć: poszukujemy wszelkich informacji o koronce klockowej na terenie Ustronia ze szczególnym uwzględnieniem Nierodzimia (silnego ongiś ośrodka tejże techniki) oraz Lipowca. Poszukujemy nie tylko zdobionych części garderoby, bardzo cenne są także zdjęcia, dokumentujące kobiety przy pracy oraz jakiekolwiek informacje, zwłaszcza nazwiska twórczyń. Dlatego prosimy Czytelników – przypomnijcie sobie albo zapytajcie krewnych. Być może Wasza mama, babcia lub ciocia wykonywała piękne dzieła, które odeszły w zapomnienie. Przecież skoro opanowały tak trudną sztukę, warto, aby ich nazwiska za pośrednictwem naszego Muzeum przeszły do historii. Ów projekt badawczy nie kończy się zresztą na koronce klockowej. Równie ważne jest upamiętnienie ustrońskich twórczyń, które pięknie haftowały żywotki, wykonywały cudne wzory na siatce, z której powstawały bardzo popularne ongiś firanki, narzuty, poduszki. A może wspólnymi siłami uda się po tylu latach docenić panie, które opanowały niezwykle finezyjną sztukę haftu Richelieu, wypalając kwasem za pomocą specjalnych klocków drobne dziurki w cieniutkim płótnie, a następnie wypełniając je ażurowymi, dzierganymi kompozycjami w postaci słupków i pajączków cieniutkich jak mgiełka. Tak powstawały *okruża*, *lymieczki* i *przedniczki* do *kabotków*, prawdziwe dzieła sztuki.

Wróćmy jeszcze do koronki klockowej, która, pomimo tak dużej popularności w Ustroniu, dziś jest prawie zupełnie zapomniana. Każda koronkarka posiadała swój własny warsztacik, składający się z płóciennego wałka wypełnionego sianem lub trocinami, umieszczonego na dębowej podstawie, oraz zestawu drewnianych klocków. Z pewnością można jeszcze takowy znaleźć na niejednym z ustrońskich strychów. Sztuka wykonywania koronki klockowej polegała na celowym splątywaniu nici w różnych kierunkach dla uzyskania wielorakich siateczek, płócienek czy warkoczyków. Charakteryzowała się niebywale wyrafinowanymi, zwartymi splotami bardzo cienkich nici, dlatego nie tak trudno ją rozpoznać, przeglądając stare rodzinne komody.

Na kolejne miesiące nowego roku planujemy również wystawę poświęconą ustrońskim tradycjom kupieckim. Postaramy się zbudować zarówno wnętrze przedwojennego geszeftu, jak i powojennego sklepu, aby pokazać zmiany w asortymencie na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci. Poszukujemy dawnych kas i wag, a nieocenionym źródłem informacji i inspiracji będą tu znowu stare zdjęcia, o wypożyczenie których serdecznie prosimy. Życzymy zatem radosnych spotkań z bliskimi pełnych wspomnień i przeglądania rodzinnych albumów.

Alicja Michałek

JUBILEUSZ KSIĄŻNICY W CISOWNICY

Sąsiadująca z Ustroniem społeczność cisownicka znana jest z wielu wartościowych inicjatyw, nie należy się zatem dziwić, że mimo chłodu i deszczowej aury w sobotę, 9 listopada zainteresowani jubileuszem 10-lecia Małej Książnicy Cisownickiej tłumnie przybyli do sali parafialnej kościoła Ewangelickiego. Jest bowiem w tej wiosce wielu aktywnych działaczy, popularyzujących dziedzictwo i umacniających tożsamość kulturową tej wioski, ale jest też liczna grupa osób popierających te działania i biorących udział w organizowanych tam uroczystościach.

Obchody prowadził proboszcz miejscowej Parafii Ewangelickiej, ks. Marek Twardzik wraz z Henryką Szarzec, prezesem Stowarzyszenia Miłośników Cisownicy, jako przedstawiciele współorganizatorów tego niezwykłego przedsięwzięcia. Program był nad wyraz bogaty i przygotowany na profesjonalnym poziomie. Na początek wystąpił w strojach regionalnych ponad dwudziestoosobowy chór parafialny pod kierunkiem prof. Wiesława Jakubika, wykonując m.in. urokliwy miejscowy hymn „Cisownicki grόń". Następnie były dyrektor szkoły, Jerzy Hławiczka, wiceprezes SMC, przedstawił początki Książnicy, wspominając również o innych cennych inicjatywach jak powołanie Stowarzyszenia Miłośników Cisownicy, urządzenie na bazie przekazanych przez cisowniczan pamiątek po przodkach Izby Regionalnej u Brzezinów, czy powstałej kilka lat temu „Gajdzicówki". Warto pamiętać, że wystawa książek, dokumentów i fotografii w prężnie działającej Świetlicy Gminnej, zorganizowana przez kierującą tą placówką Danutę Brańczyk i animatorkę kultury Teresę Waszut, zainspirowała do zorganizowania Książnicy.

Program artystyczny był doprawdy na wysokim poziomie. W pierwszej części wystąpiło kółko gwarowe „Utropki" pod kierunkiem Danuty Brańczyk, która jest też autorką humorystycznych tekstów gwarowych, znakomicie zaprezentowanych przez młodych aktorów. Zaś na bazie fragmentu tekstu Zofii Kossak-Szczuckiej o Jurze Gajdzicy, scenariusz opracował Jerzy Hławiczka, a urokliwą inscenizację przenoszącą zainteresowanych w czasie o niemal dwa wieki wstecz, przygotowała z uczniami miejscowej szkoły nauczycielka Sylwia Molin.

Gościem specjalnym uroczystości była powszechnie znana w świecie naukowym prof. Ewa Chojecka, historyk sztuki, która prezentując drzeworyty ilustrujące Biblię Wittenberską, mówiła w tak interesujący sposób, że wszyscy słuchacze byli oczarowani jej krótkim, lecz znakomitym wykładem.

Uroczystości towarzyszyła wystawa religijnych starodruków ewangelickich oraz dawnych ekslibrisów Jury Gajdzicy, a także nowych, autorstwa dr. Krzysztofa Bąka i fragmentu bogatej kolekcji znaków książkowych Eugeniusza Kozaka z Cieszyna.

Okrasą spotkania i to zarówno wokalną jak również wizualną był chór parafialny, który zakończył piękną uroczystość.

Dobrze, że w licznym gronie gości znalazła się posłanka Aleksandra Trybuś, która, mam nadzieję, spopularyzuje na forum ogólnopolskim nad wyraz aktywną w wartościowe poczynania kulturalne Cisownicę.

Ja sama będąc rodowitą cisowniczanką gratuluję z okazji kolejnej znakomitej uroczystości i życzę, by krąg organizatorów ambitnych przedsięwzięć w Cisownicy był coraz szerszy i by kolejne pomysły były równie udane jak ten ostatni. Warto jednak pomyśleć o zorganizowaniu dla tego cennego księgozbioru niewielkiego, stałego lokum.

Lidia Szkaradnik

Zebranych przywitał ks. Leopold Zielasko. Fot. W. Suchta

WIGILIJKA U ANTONIEGO

23 grudnia Fundacja św. Antoniego zorganizowała Wigilijkę dla potrzebujących. Władze samorządowe reprezentowali: burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Modlitwę prowadzili duchowni: ks. kanonik Leopold Zielasko, ks. radca Piotr Wowry, ks. dziekan Tadeusz Serwotka. Następnie podzielono się opłatkiem i spożyto posiłek wigilijny.

Na zakończenie rozdano potrzebującym sto paczek świątecznych każda wartości 130 zł.

– Najbiedniejsi dostają wspomożenie z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. My wspieramy także osoby, których dochód nieznacznie przekracza limit pomocy z MOPS – mówi prezes Fundacji Tadeusz Browiński. – Czasami dochód na osobę w rodzinie jest o parę złotych wyższy i wtedy formalnie pomoc się nie należy. My uznaliśmy, że trzeba pomagać także tym, którzy nie otrzymują wsparcia z MOPS, a są biedni. Również na Wielkanoc rozdaliśmy sto paczek dla ubogich i dla rodzin wielodzietnych. Przez cały rok prowadziliśmy kuchnię, a w sierpniu dla trzydziestu dzieci zorganizowaliśmy wakacje na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Oprócz tego zakupiliśmy siedem łóżek sterowanych pilotem dla ludzi chorych, kilka ubikacji pokojowych i parę wózków. To wszystko dla osób nie dających sobie rady samodzielnie. Przez cały czas funkcjonowała kuchnia. Niestety jest coraz więcej osób proszących, potrzebujących naszego wsparcia.

Podopieczni Fundacji od wiosny do jesieni sprzątali ulice od ronda cieszyńskiego w kierunku Kuźni, także nad Wisłą. Zdaniem prezesa ludzie powinni pracować, może wówczas łatwiej przyjmować pomoc. A potrzebujących jest coraz więcej. Liczba wydawanych obiadów rośnie i jest to już 80 dziennie. Przychodzą nawet młodzi bezrobotni. W sezonie jest łatwiej o pracę i wtedy wydaje się mniej posiłków. W 2014 r. Fundacja planuje zakup łóżek z pilotem, ponieważ jest na nie bardzo duże zapotrzebowanie. Obecnie takich łóżek posiada dwadzieścia i ani jednego wolnego.

– Chciałbym podziękować wszystkim sponsorom wspierającym nas przez cały rok. Dzięki nim utrzymujemy kuchnię, organizujemy kolonie, kupujemy sprzęt. Staramy się jak możemy biedę zminimalizować – mówi T. Browiński. – W 2013 r. zostały odprawione przez ks. Leopolda Zielaskę cztery msze święte w intencji wszystkich ofiarodawców tak żyjących, jak i zmarłych. **Wojsław Suchta**

25 LAT PAMIĘTNIKA

Podczas promocji „Pamiętnika Ustrońskiego” prezes Towarzystwa Miłośników Ustronia, Bożena Kubień, przypomniała, początki wydawnictwa. Poniżej obszerne fragmenty jej wystąpienia.

– Spotykamy się w roku szczególnym, roku jubileuszowym, bowiem wydawnictwo „Pamiętnik Ustroński” obchodzi właśnie swoje 25-lecie. Od samego początku „Pamiętnik Ustroński” miał wypracowany swój profil, który przez te wszystkie lata się nie zmieniał, a jedynie rozwijał. (...) Bardzo cenne i lubiane przez naszych czytelników są wspomnienia, w spisywanie których autorzy wkładają wiele serca. Dla wielu z nas „Pamiętniki Ustrońskie” stanowiły i stanowią nadal pierwszą lekcję o przeszłości Ustronia. Jeśli zaś chodzi właśnie o samo podejście do zagadnień historii i dziedzictwa kulturowego, to „Pamiętniki” wielu z nas poniekąd wychowały i uformowały. Z pewnością periodyk ten stanowi istotny wkład w dziejopisarstwo ziemi cieszyńskiej. Wypada zatem wymienić ludzi, którzy go tworzyli i tworzą nadal. Inicjatorem powstania serii był śp. Józef Pilch – bibliofil i badacz dziejów regionu. W latach 1988-1995, w zespole redakcyjnym obok wspomnianego już Józefa Pilcha pracowała również Lidia Szkaradnik. Właśnie Józef Pilch i Lidia Szkaradnik tworzyli trzon pierwszych „Pamiętników”. A ponadto: Stanisław Niemczyk (który jest też pomysłodawcą tytułu wydawnictwa), Zygmunt Białas i śp. Karol Kubala (to właśnie szata graficzna jego autorstwa była znakiem rozpoznawczym pierwszych „Pamiętników”). Warto dodać, że przez krótki czas opracowaniem redakcyjnym zajmował się też cieszyniak śp. Robert Danel. W drugiej połowie lat 90., już po śmierci Józefa Pilcha, zespół tworzył wspomniany Stanisław Niemczyk, do którego dołączyły Anna Guznar i Elżbieta Sikora. Opracowaniem graficznym i składem zajął się wówczas Kazimierz Heczko, a teraz także Agata Heczko. Wraz z nastaniem nowego wieku Stanisław Niemczyk wyłączył się z prac, natomiast do zespołu dołączyli Jan Sztefek, a następnie Anna Gluza, Michał Pilch i Bożena Kubień. I tak jest do dzisiaj. Przez to 25.lecie do „Pamiętnika” pisało łącznie około 100 autorów, a jego karty zostały zapełnione blisko dwustu artykułami, podejmującymi tematykę związaną z dziejami oraz dziedzictwem kulturowym Ustronia i Śląska Cieszyńskiego. Wspierały nas i liczymy, że będą nas wspierać nadal urzędy – Miasto Ustroń, Powiat Cieszyński, a niekiedy również Województwo Śląskie. Ponadto ogromna grupa sponsorów – osób prywatnych, przedsiębiorstw. Szczególne podziękowania należą się czytelnikom, pasjonatom Ustronia, pasjonatom regionu, którzy są z nami przez te wszystkie lata, czytają nas i dostarczają tematów do następnych wydań. Wszystkim Państwu serdecznie dziękujemy i liczymy na dalszą równie udaną współpracę.

Piszemy „Pamiętnik Ustroński” po to, aby przywrócić pamięć, po to, aby ocalić od zapomnienia odchodzący krajobraz, ludzi, zmieniającą się wokół nas przestrzeń, aby zachować i tym samym polepszyć przyszłość naszej przeszłości.

O wydawnictwie mówiła prezes TMU, B. Kubień. Fot. M. Niemiec

PRZYWRACANIE PAMIĘCI

27 października na Polskim Honorowym Cmentarzu Wojskowym w Holandii odbyły się uroczystości upamiętniające 69. rocznicę wyzwolenia miasta Breda. Pamięć mieszkańców Bredy o bohaterstwie Polaków i decyzji generała Maczka, który uczynił wszystko, by oszczędzić miasto przed zniszczeniem jest wciąż żywa. Tak jak 69 lat temu, także teraz często usłyszeć było można słowa: „Dziękujemy Wam, Polacy".

W uroczystościach zorganizowanych przez Stowarzyszenie 1. Polskiej Dywizji Pancernej Niderlandy oraz Komitet dla Uczczenia Pamięci 1944 – Ginneken udział wzięli weterani walk, którzy przybyli z Polski i Niderlandów, przedstawiciele instytucji państwowych, władz lokalnych, organizacji polonijnych oraz mieszkańcy miasta.

Wśród uczestników znaleźli się również członkowie rodziny Edwarda Cieślara z Goleszowa, dotychczas nieznanego żołnierza pochowanego na cmentarzu Ettensebaan. Podczas uroczystości odbyła się ceremonia odsłonięcie krzyża nagrobnego Edwarda Cieślara. Dotychczas napis na tym krzyżu głosił, iż jest to mogiła nieznanego żołnierza. Dzięki wieloletnim badaniom holenderskiego instytutu zbrodni wojennych NIOD i wieloletniemu zaangażowaniu i badaniom historyków Josa van Alphena i Jana Oonka udało się ustalić imię bohatera. Był to Polak Edward Cieślar, który walcząc o ocalenie - przegrał. Młody człowiek, oddzielony od rodziny, zapewne nierozumiejący okropności wydarzeń, których był świadkiem. Długie lata zapomniany przez wielu, wspominany przez tych, na których spoglądał ze starych fotografii. Doczekał się pomnika, by na zawsze wszystkim przypominać o swoim istnieniu.

Edward Cieślar ur. 12. 06. 1926 r., mieszkał w Goleszowie. Jako 13-letni chłopiec nie wrócił ze szkoły, prawdopodobnie zabrany przez wojska niemieckie. Od tego momentu losy Edwarda pozostały nieznane. Wiadomo, że w wieku 17 lat został siłą wcielony do Wehrmachtu. Wraz z rówieśnikiem z Czech, Moteusem Lorenzini zdezerterował.

Krótko potem obaj zostali aresztowani i skazani na śmierć. Dwukrotnie udało im się uciec z niemieckich obozów. Wykorzystując niemieckie mundury wykradali dla holenderskiego ruchu oporu (którego Edward był ważną postacią) broń z niemieckich garnizonów.

Ze względu na zły stan zdrowia musiał zacząć ukrywać się w gospodarstwie rolnym Jana Holkenborga w miejscowości Zieuwent. Podczas niemieckiej obławy domu postanowił, iż trzeci raz nie da się aresztować - i tak niestety zakończył się los naszego rodaka na obczyźnie. W marcu 1944 roku 18-letni Polak został zastrzelony przez Niemców.

Jest to ważny przykład przywrócenia pamięci o konkretnym Polaku, który poległ walcząc... za Waszą i Naszą wolność.

Zofia Cieślar

24 grudnia w Miejskim Domu Spokojnej Starości odbyło się wigilijne spotkanie pensjonariuszy z władzami miasta. Wszystkich witała dyrektor MDSS Ilona Niedoba. Po modlitwie prowadzonej przez ks. Antoniego Sapotę i ks. Piotra Wowrego, dzielono się opłatkiem i spożywano wigilijny posiłek. Fot. W. Suchta

Dekorowani od lewej: A. i W. Karchutowie, Cz. i E. Greniowie. Fot. W. Suchta

RODZICOM ŻOŁNIERZY

Podczas sesji Rady Miasta odbyła się uroczysta dekoracja rodziców, których przynajmniej trzech synów było w wojsku. Decyzją Ministra Obrony Narodowej Tomasza Siemoniaka srebrne medale „Za Zasługi dla Obronności Kraju" otrzymały dwa ustrońskie małżeństwa Eleonora i Czesław Greniowie oraz Anna i Władysław Karchutowie. Dekoracji dokonał mjr Janusz Świerczek z Wojskowej Komisji Uzupełnień w Bielsku-Białej. Gratulacje składał burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczacy Rady Miasta Stanisław Malina, wiceprzewodnicząca RM Marzena Szczotka, przewodnicząca Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa Olga Kisiała.

– Siłą rzeczy ta grupa jest coraz bardziej wąska, gdyż od 2009 r. zasadnicza służba wojskowa jest zawieszona – mówił mjr J. Świerczek. – Spowodowało to, że w 2013 r. na jedno miejsce w służbie przygotowawczej, odpowiedniku zasadniczej służby wojskowej, kandydatów na jedno miejsce mamy piętnastu. Na ścianie wschodniej jest ich stu. Obrazuje to przemiany w siłach zbrojnych.

Synowie odznaczonych rodziców służyli w wojsku jeszcze w czasach zasadniczej służby wojskowej, gdy to do wojska powoływano wszystkich zdrowych mężczyzn, którzy ukończyli 18 rok życia.

Anna i Władysław Karchutowie mają czterech synów i wszyscy odbyli dwuletnią służbę wojskową: od 1984 r. Zbigniew jako saper, od 1988 r. Leszek w desancie, od 1988 r. Grzegorz w służbie wartowniczej, od 1989 r. Tomasz w Straży Granicznej.

Ojciec Władysław służył w lotnictwie w latach 1960-62. Był mechanikiem samolotów i jak twierdzi była to bardzo ciekawa służba i chyba pod wpływem taty synowie chętnie szli do wojska.

– Bardziej ja się obawiałam – mówi A. Karchut. – Najbardziej przeżywałam powołanie Zbigniewa.

Czterej synowie są jedynymi dziećmi, a co ciekawe matka ma siedem sióstr i ani jednego brata. Trzech synów państwa Karchutów mieszka obecnie w Ustroniu, jeden w Skoczowie. Tu założyli rodziny i tu pracują.

Eleonora i Czesław Greniowie mają pięciu synów, w wojsku służyło trzech: od 1995 Rafał w desancie, od 1999 r. Szymon w wojskach chemicznych, od 2001 r. Krystian jako wojskowy kierowca. Szymon poszedł do wojska na ochotnika i podczas przysięgi znalazł się wśród 10 wyróżnionych żołnierzy spośród 1800. Rodzice zostali zaproszeni na trybunę honorową.

– Chcieli iść do wojska i mile to wspominają – mówi E. Greń. – Rafał podczas służby w Bielsku-Białej często był zwalniany na mecze, gdyż był zawodnikiem Kuźni Ustroń. Zresztą gra nadal w piłkę w Pogwizdowie. Wszyscy synowie są bardzo dobrzy, nigdy nie było z nimi problemów.

Trzech synów państwa Greniów mieszka w Ustroniu, dwóch nieopodal. Mają bardzo różnorodne zainteresowania. Jeden piłką nożną, drugi startował w rajdach samochodowych. Wszyscy pracują. **(ws)**

Podziękowania tym, którym dobro miasta leży na sercu. Fot. W. Suchta

DOROCZNE SPOTKANIE

27 grudnia w hotelu Orlik na Zawodziu odbyło się spotkanie noworoczne władz samorządowych naszego miasta z przedsiębiorcami, prezesami stowarzyszeń, duchownymi, ludźmi aktywnie pracującymi na rzecz Ustronia. Wszystkich witał burmistrz Ireneusz Szarzec zwracając się do zebranych słowami:

– Witamy się na spotkaniu noworocznym, a jest to piękna tradycja zapoczątkowana przez naszych poprzedników i mam nadzieję, że byłoby czegoś brak w Ustroniu, gdyby nie dochodziło do tych corocznych spotkań, do tego, że możemy sobie złożyć życzenia, posumować stary i otworzyć nowy rok. Pozwólcie, że w tym dla nas ważnym dniu złożę podziękowania wszystkim tym, którym dobro naszego miasta leży na sercu. Mogę powiedzieć, że dla miasta nie był to rok zły. Nie chcę popadać w zbytni optymizm, ale było nieźle, wyniki też to poświadczają, a to co miasto zaplanowało, zostało zrealizowane. To wszystko by się nie udało, gdyby nie państwa wsparcie, zaangażowanie.

Do życzeń dołączył się Stanisław Malina mówiąc:

– Liczę na to, że zaangażowanie, stawiane sobie cele przez was i miasto na przyszłość, zostaną zrealizowane, że będziecie uczestniczyć we wszystkich przedsięwzięciach stających przed nami. Myślę, że nasze działania, poparte optymizmem, który nam powinien towarzyszyć, mądrymi zamierzeniami, pozwoli wspólnie osiągnąć wiele, a mamy tego przykłady już dzisiaj. Pozwólcie, że złożę życzenia optymizmu, wiary i nadziei na pomyślny 2014 rok. Życzę wszystkim, byśmy za rok, w tym samym okresie, mogli powiedzieć, że był to rok udany.

Wzniesiono toast, a potem był czas na nieformalne rozmowy, starosty z prezesami, posła z radnymi, wspomnienia z minionego roku, ale też dzielono się zamierzeniami na 2014 rok. **(ws)**

Roztomili ludeczkowie!

Witóm was pieknie w Nowym Roku. Na dyć już je drugigo stycznia. Jakosi hónym sie tyn łóński roczek skuloł. Doś tak nic złego sie nie przitrefiło. Nó, nikaj sie jednak przitrefiło, ale tak w całej Polsce, to ni. Politycy, jak sie wadzili, tak sie wadzóm, rozmaite zwady sie skóńczyły, jak w polityce, tak miyndzy ludziami i coby był spokój. Coby sie wszyccy mieli radzi i byli dla siebie szykowni. I coby, jako to kiesi Gierek prawił "Polska rosła w siłe, a ludzie żyli dostatnij". Ale wszyccy ludzie, bo teraz niekierzi majóm tego dostatku po łuszy, że nie wiedzóm, co z pinióndzami robić, a nikierzi żyjóm w takij biydzie, że ni majóm co do garca wrazić. Jak chłop ni mo roboty, a dóma sóm dziecka, paniczka też nie robi, bo musi sie dzieckami zajmować i rozmaitej dómowej roboty też mo doś , to dóma biyda aż piszczy.

Tóż wóm wszyckim pieknie wiynszujym, coby w tym nowym roczku sie wóm wszyckim darziło, cobyście każdy mieli robote i coby w doma na chlyb nie chybiało, a na wórszt ku chlebu czy masło też ni. Cobyście byli zdrowi, słóneczko niech wóm dycki świeci, aji w tym czas jak deszcz padze. Coby dziecka były szykowne i posłuszne, coby tatulek nie musioł za czynsto paska łużywać. Dzieckóm zaś winszujym, coby jim nauka dobrze szła i coby sie umieli dorzóndzić z rechtorami. Coby mamulka czy tatulek nie dudrali i nie wadzili sie ło każdóm głupotke.

Nie wiym, czy teraz dziecka chodzóm po winszu w Nowym Roku. Jak żech jeszcze była dziywczynciym, to dycki przyszły do nas z winszym dziecka łod sómsiadów. Mamulka mieli narychtowane dla nich jakisi pare groszy, bo tak sie dzieckóm dawało za winsz. Dziecka były rade, że se mógóm cosi kupić abo dać do szporkasy, jak szporowały na cosi drogszego.

No, łoto też bydzie trzeja szrajtofle wyciongać, bo zaś bydzie grać ta Wielko Łorkiestra Świóntecznej Pomocy, co niom Jura Owsiak dyryguje. Zaś bydóm zbiyrać na jakómsi pumoc. Jak to piszym, to jeszcze nie wiym, na co bydóm zbiyrać, ale na pewno na cosikej pożytecznego. Tóż nie żałujmy grosza na te pumoc.

Z tydziyń w pyndziałek zaś mómy świynta, bo je Trzech Króli. Nie wiym, czy jeszcze tera, ale jak żech chodziła do szkoły, to chłapcy chodzili po chałupach z takóm szopkóm na Trzech Króli. Byli poprzebiyrani za trzech króli, co przyszli Pana Jezusa przywitać. Śpiywali przi tym i mówili też. Za to też dostowali łod ludzi cosikej, co tam kiery mioł.

Jeszcze też sie z ciekawości spytóm, jakóż sie mocie po sylwestrze? Ja była na takim sylwestrze, co tam nic wypić nie było, chyba że kawe, ale było bardzo fajnie. Nó, myślym, żeście z tym czystowaniym sie nie przeburzili. W Nowy Rok sie można było wyspać, ale dzisio już trzeja narmalnie robić.

Nó, doś by już było tego świyntowanio trzeja już sie prziłuczać do normalnej roboty. ***Hanka***

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI:

Anna Arno – „Niebezpieczny poeta"

Biografia Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Książka odkrywa przed nami prawie wszystkie twarze poety i jeszcze wiele innych. Podobnie jak jego twórczość, mieni się wieloma odcieniami. Kim był ten poeta, który zapisał się w zbiorowej pamięci strofami o zaczarowanej dorożce i Teatrzykiem Zielona Gęś? Sztukmistrzem wyciągającym liczne wiersze jak króliki z kapelusza czy postacią tragiczną, uwikłaną w nałóg i kolejne polityczne układy?

John Elder Robinson „Patrz mi w oczy"

U Johna Eldera Robisona w wieku dorosłym zdiagnozowano zespół Aspergera. Jego opowieść, to historia człowieka, który mimo problemów ze społecznym przystosowaniem charakterystycznym dla osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, potrafił skoncentrować się na swojej pasji i dzielić ją z innymi.

KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł KRZYŻÓWKA 50 zł

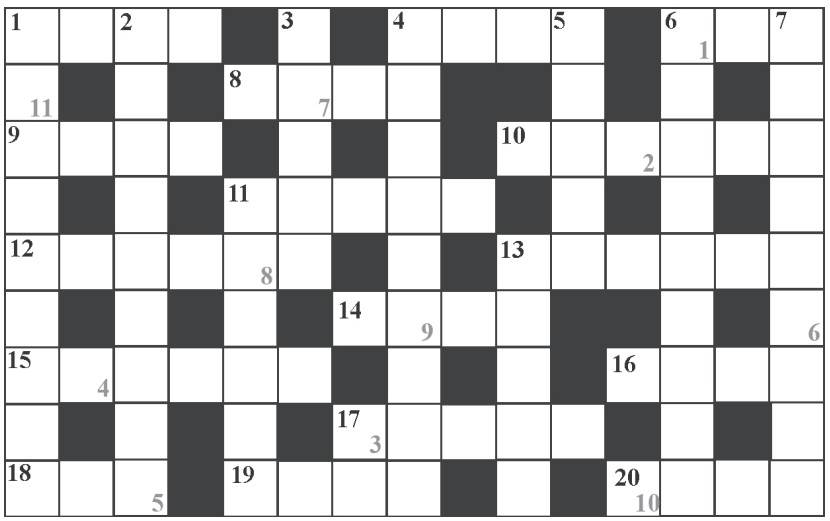

POZIOMO: 1) uderza do niej kogut, **4)** państwo afrykańskie, **6)** boiskowa lub karciana, **8)** gorzkie za grzechy, **9)** partnerka Warsa, **10)** raczej marne na przyszłość, **11)** punkt handlowy, **12)** miasto we Francji, **13)** sroczka ją gotowała, **14)** odpad stolarski, **15)** ogólniak, **16)** wielkopolska wieś ze stadniną koni, **17)** mara senna, **18)** dowodził Arką, **19)** lipcowa solenizantka, **20)** senne.

PIONOWO: 1) urzędnik grodzki, **2)** niezwykłe wieści, **3)** bój nie na żarty, **4)** młodsza od kina, **5)** trzęsące się drzewo, **6)** najgrubsza igła krawiecka, **7)** w rodzinie krokodyli, **11)** grana na scenie, **13)** rogacizna na łące, **17)** chemiczny symbol cynku.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 10 stycznia.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 50

CHOINKA Z LASU

Nagrodę w wysokości 50 zł oraz książkę ustrońskiego wydawnictwa Koinonia otrzymuje **Łucja Chwastek** z Ustronia, ul. Wantuły Zapraszamy do redakcji.

Z książki „Przez szacunek do duchowego autorytetu" Henryka Wieji dowiemy się, że Bóg pragnie uczynić nas ludźmi Jego wpływu i autorytetu. Autorytet rodzi się zawsze w relacji wzajemnego zaufania, poprzez okazywanie sobie szacunku. Autor pokazuje, jak znaleźć skuteczne sposoby rozwiązywania życiowych problemów. Już po kilku stronach lektury uwierzysz, że możesz im podołać! Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl.

Zwycięska drużyna chłopców. Od lewej: Łukasz Kozielski, trener Aleksander Panfil, Marcin Mol, Jakub Grzegorczyk.

DWA MEDALE

Sukcesem młodych tenisistek i tenisistów Uczniowskiego Klubu Sportowego „Beskidy" Ustroń zakończyły się drużynowe mistrzostwa Polski do lat 16. Chłopcy zdobyli złoty medal, dziewczęta brązowy. Występują trzyosobowe drużyny, przy czym gra się debla i dwie gry singlowe.

Chłopcy rywalizowali 20-22 grudnia w Sopocie. Do finałów, poza tenisistami z Ustronia, zakwalifikowały się drużyny: AZS Poznań, KS Grzegórzecki Kraków, KT Legia Warszawa, SKT Sopot, RKT Radom, TK Toruń, AT Promasters Szczecin. Drużynę UKS tworzyli: Łukasz Kozielski, Marcin Mol, Jakub Grzegorczyk. W pierwszym meczu wygrali 3:0 z TK Toruń, następnie pokonali faworytów z Poznania 2:1 i w finale zagrali RKT Radom. Para Kozielski-Mol pewnie wygrywa debla 6:3, 6:3, w grach pojedynczych Ł. Kozielski przegrywa z Konradem Fryze 6:7 i 4:6 i o wszystkim decydował mecz M. Mola z Marcinem Skowrońskim. Reprezentant UKS przegrywa pierwszego seta 2:6, ale dwa następne już wygrywa 6:2 i 6:2.

– Medal brązowy chłopców byłby dużym osiągnięciem, tymczasem w półfinale pokonali faworyta rozgrywek z Poznania – mówi trener Aleksander Panfil. – Łukasz Kozielski przegrał z Piotrem Matuszewskim, ale dopiero 4:6 w trzecim secie. Był to najlepszy mecz Łukasza w karierze. Matuszewski jest numerem jeden w tej kategorii w kraju. Finał z Radomiem podobnie jak z Poznaniem, wygrana w deblu i przegrana na pierwszej rakiecie. Przed mistrzostwami obawiałem się zmęczenia, bo chłopcy grali dużo turniejów. Okazało się, że ranga mistrzostw sprawiła, że zagrali powyżej swego poziomu. Kluczem do zwycięstwa były wygrane deble. Grali, najlepsi np. Kacper Żuk był trzeci w Europie do lat 14. Wszystko obserwował trener kadry. Hala w Sopocie pasowała naszym zawodnikom, bowiem jest tam dywan położony na parkiecie, dość specyficzna nawierzchnia.

Dziewczęta grały w Warszawie 20-22 grudnia. Do finałów awansowały drużyny: UKS Beskidy, MKT Łódź, KT Legia Warszawa, KS Sport Med. Zabrze, UKS Dwójka Zielona Góra, KS Górnik Bytom, AT Promasters Szczecin, KS Warszawianka. UKS Beskidy reprezentowały Karolina Silwanowicz i Beata Światłoń. W pierwszym meczu pokonały tenisistki z Zielonej Góry 3:0, w półfinale uległy Legii 0:3, a w meczu o trzeci miejsce wygrały z Zabrzem 3:0.

– Nasze dziewczęta były rozstawione z pierwszym numerem. Przegranej z Legią można się było spodziewać, bo wcześniej przegrywały z tenisistkami tego klubu w turniejach – mówi A. Panfil. – Liczyliśmy na medal dziewcząt i się udało, ale to było minimum.

20 stycznia w Sopocie rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa Polski do lat 16 i zagrają w nich tenisiści z Ustronia. Zawodnicy UKS trenują dwa razy dziennie plus zajęcia ogólnorozwojowe, chodzą do gimnazjów w Ustroniu i mają indywidualny tok nauczania.

– Gdyby szkoły nie szły nam na rękę, trudno byłoby osiągać takie wyniki. A niedługo zaczną grać w turniejach ITF do lat 18 – mówi A. Panfil. – Dużym sukcesem jest, że klub istniejący od 2009 r. zdobywa dwa medale drużynowych mistrzostw Polski. Wiele w tym zasługi naszego sponsora Grupy Zarmen. **(ws)**

Drużyna dziewcząt UKS Beskidy. Od lewej: Karolina Silwanowicz, trener Adam Skrzypczak, Beata Światłoń.

GRUPA ZARMEN
Sponsor UKS Beskidy Ustroń

PRZYGARNIJ zwierzaka!

Mila

Suczka wraz z rodzeństwem została odebrana opiekunce w wyniku interwencji.

Szczeniaki trzymane były w rozwalającej się budzie, spały na betonie, karmione były byle czym. Gdy zostały odebrane nie znały dotyku człowieka, bały, się, były prawie dzikie. W domu tymczasowym fundacji szybko się oswoiły, zostały odkarmione i odrobaczone. Dwie suczki poszły już do adopcji, były kolorowe i bardziej się spodobały, a Mila, cała czarna została i nadal czeka na dom. Mała jest wyjątkowo grzeczna i posłuszna, bardzo lubi się przytulać i jest spragniona obecności człowieka. Szybko się przywiązuje. Jest drobnej budowy, orientacyjnie jako dorosła suczka może osiągnąć wagę 7-8 kg. Mila jest już nauczona czystości i potrafi chodzić na smyczy. W sprawie adopcji można się kontaktować z domem tymczasowym fundacji pod numerem telefonu: 792 100 921, Aneta.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej. Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl. Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska są na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

MKS grał pewnie w obronie. Fot. W. Suchta

NADSPODZIEWANIE DOBRZE

SPR Grunwald Ruda Śląska - MKS Ustroń 22:32 (10:14)

Mecz z Grunwaldem nie był widowiskowy. Raczej bez emocji, choć pierwsze 15 minut dość wyrównane. Wtedy trener MKS Piotr Bejnar bierze czas, po czym zawodnicy biorą się do roboty i zdobywają przewagę, w drugiej połowie szybko powiększają ją do dziesięciu bramek i jest po meczu.
– Widać było, że przerwa świąteczna była tuż-tuż – mówi o tym spotkaniu bez historii trener MKS P. Bejnar.

Poprosiłem trenera o podsumowanie minionego roku. Jego pierwsze słowa to: „Był bardzo udany" i trudno się z tym nie zgodzić. Następnie P. Bejnar mówił:
– Wiosną drużyna zakończyła wiek młodzika zdobytym mistrzostwem województwa i udziałem w półfinałach mistrzostw Polski. Było to cenne doświadczenie z silnymi zespołami. Drugie półrocze to przejście do wyższej kategorii wiekowej, gdzie gra się już dorosłą piłką, zmienia się czas spotkań, a przede wszystkim graliśmy z zespołami starszymi o rok. Juniorzy młodsi to roczniki 1997-98, a nasz zespół składa się głównie z zawodników z rocznika 1998, a czterech jest z 1999 r., a z rocznika 1997 mamy tylko dwóch. Przed sezonem zakładaliśmy, że będzie to czas zbierania doświadczeń, bo rok różnicy wiele znaczy, szczególnie gdy chodzi o warunki fizyczne i powoduje zazwyczaj przegrane minimum dziesięcioma bramkami. Rzadko w Polsce zdarza się taki ewenement, by chłopcy o rok młodsi wygrywali. Przed rozgrywkami stawiałem na miejsce w środku tabeli, tymczasem po 13 spotkaniach jesteśmy na czele tabeli. Dla mnie, ale też dla zawodników, jest to sporym zaskoczeniem, tym bardziej, że przegrywamy pierwszy mecz ze zdecydowanym faworytem tych rozgrywek. Jednak mecz ten pokazał, że nie jest źle, bo do przerwy wygrywaliśmy i tylko nieszczęśliwe okoliczności i błędy sprawiły, że przegraliśmy. Zobaczyliśmy jednak, że nie stoimy na straconej opozycji, a kolejne zwycięstwa nas w tym utwierdziły.

To budowało pewność siebie, a przełomowym był mecz w Piekarach Śląskich, wygrany po zaciętej grze. Wtedy uwierzyliśmy, że stać nas na równanie się z najlepszymi. Okazało się, że przegraliśmy tylko ten pierwszy mecz z faworytem rozgrywek, a potem wygraliśmy dwanaście pod rząd. Oczywiście nie wpadamy w zbytni optymizm, bo przed nami dziewięć meczów, a liga jest bardzo ciekawa. Kilka zespołów aspiruje do dwóch pierwszych miejsc dających awans. Chłopcy to dobrze przyjmują, bo zwycięstwa motywują do pracy. Z każdym meczem nabierali pewności i ochoty na zwycięstwa. Na pewno bardzo ciężko pracują, ale widzą tego efekty. Tworzą zgraną ekipę, choć jak zawsze są momenty trudniejsze i łatwiejsze. Radzimy sobie z tym i chętnie z sobą przebywamy. Większych problemów nie widzę, a że zdarzają się mniejsze, jest to nieuniknione w grupie kilkunastu chłopaków. Ja z drużyny jestem zadowolony.

Poza MKS Ustroń w wojewódzkiej lidze tylko drużyny z Rudy Śląskiej i Bytomia nie bazują na klasach sportowych. W pozostałych 9 zespołach zawodnicy uczą się w klasach sportowych od IV klasy szkoły podstawowej. Faworyt rozgrywek, drużyna z Piekar Śląskich stworzyła zespół z uczniów z dwóch klas sportowych, więc trener miał wybór spośród 50 uczniów. Ponadto do Piekar sprowadza się zawodników z innych klubów.
– Spotykamy się z coraz większymi narzekaniami, że na mecz do nas trzeba jechać tak daleko, że odbywają się za późno, że hala niepełnowymiarowa – mówi P. Bejnar. – Myślę, że to tłumaczenie porażek w Ustroniu. Tłumaczę trenerom, że oni są raz w takiej sytuacji w sezonie, a my na wszystkie mecze wyjazdowe mamy tak daleko. To my powinniśmy narzekać, a nie oni, mając jeden taki wyjazd w sezonie. Myśmy się przyzwyczaili i mecz na wyjeździe nie jest problemem. Oczywiście w drodze powrotnej są Mc Donaldy, ale to nie problem. Warto podkreślić zaangażowanie rodziców. Przychodzą na mecze, dopingują swoich synów, pomagają w dojazdach, turniejach. Należą się im duże słowa podziękowania, podobnie jak wszystkim sponsorom. **(ws)**

1	**MKS Ustroń**	**13**	**24**
2	GKS Olimpia I Piekary Śl.	13	23
3	MOSiR I Mysłowice	13	22
4	KS Viret CMC Zawiercie	12	18
5	MKS .Siemianowice	13	14
6	MKS Zryw Chorzów	12	13
7	UKS MOSM Bytom	13	12
8	SPR Zagłębie Sosnowiec	12	8
9	SPR Grunwald Ruda Śl.	13	7
10	GKS Olimpia II Piekary Ś.	12	6
11	SPR Pogoń 1945 Zabrze	11	3
12	MOSiR II Mysłowice	13	1

Rzuca Marek Cholewa. Fot. W. Suchta

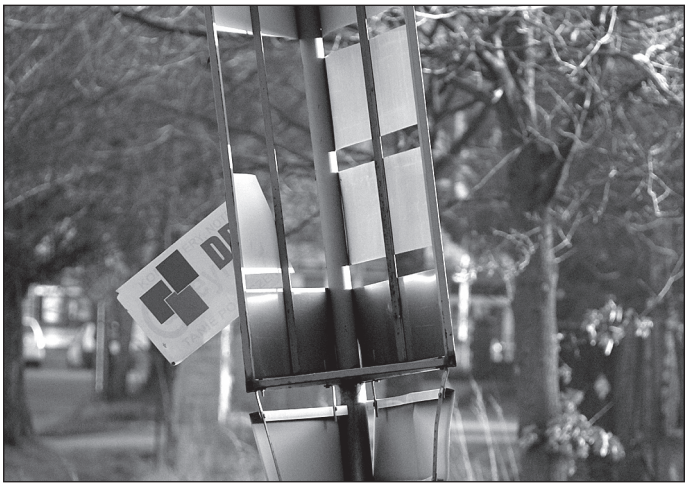

Wichura wyginała metalowe reklamy... **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Drewno kominkowe: buk, brzoza, świerk, podpałkowe, muł, węgiel groszek, brykiet. TRANSPORT. 33/854 47 10.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

UWAGA! Profesjonalne pranie dywanów. Punkt przyjęć - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Rencista chce dorobić. 731-870-659.

Lokal Użytkowy do wynajęcia obok sanatorium "Równica". 505-168-217.

Sprzedam stół okrągły, średnica 920cm - 100zł. 609-147-364.

Skup samochodów do 5000zł. Zadzwoń na pewno się dogadamy. 515-409-571.

Auto-złom. Skup samochodów całych lub powypadkowych. 515-409-571.

Sprzedam drewno opałowe buk. 507-872-362.

DYŻURY APTEK

2-5.1	**Centrum**	**ul. Daszyńskiego 8**	**tel. 854-57-76**
6-7.1	**Na Zawodziu**	**ul. Sanatoryjna 7**	**tel. 854-46-58**
8-9.1	**Elba**	**ul. Cieszyńska 2**	**tel. 854-21-02**

... i niszczyła dachy. **Fot. W. Suchta**

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

3 I 18.00 Koncert Noworoczny: „Wielka sława to żart…”, w wyk. śpiewaków i tancerzy Teatru Muzycznego z Poznania, *MDK „Prażakówka”* Cena biletu: 30 zł

4 I 16.00 Ekumeniczny Wieczór Kolęd, w wyk. EL „Czantoria”, Chóru Katolickiego „AVE”, Ustrońskiego Chóru Ewangelickiego, Tekli Klebetnicy, Janusza Śliwki z solistami, *MDK „Prażakówka”*.Wstęp wolny

8 I 18.00 Mecz ligi wojewódzkiej piłki ręcznej juniorów młodszych MKS Ustroń - GKS Olimpia II Piekary Śląskie, *sala SP-1*

9 I 15.00 Koncert Kolęd Francuskich, *MDK „Prażakówka”* Org.: Gimnazjum nr 2 w Ustroniu, Gimnazjum nr 2 w Skoczowie, II LO im. M. Kopernika w Cieszynie

USTROŃSKA dziesięć lat temu

30 grudnia w hotelu Orlik odbyło się spotkanie władz miasta z duchownymi, przedsiębiorcami, działaczami społecznymi. (...) Do życzeń dołączył się poseł Jan Szwarc mówiąc także: (...) w tym kraju coś drgnęło jeżeli chodzi o gospodarkę, zostało zatrzymane bezrobocie, wzrósł dochód PKB do 3,5% i to ma pewne wartości. Na naszym terenie dzieje się wiele w zakresie infrastruktury drogowej. Powstaje droga Bielsko - Cieszyn, w przyszłym roku obwodnica Polany aż do Jawornika. Z drugiej strony straszą nas media różnego rodzaju aferami. Jest to smutne, że dożyliśmy takich czasów. Osobiście, jako człowiek, który znalazł się w ekipie rządzącej krajem, boję się otwierać gazetę, bo każda gazeta przynosi jakieś sensacje. Wiele z tych sensacji jest nieprawdziwych, wiele spowodowanych lobbystycznym działaniem, ale nie miejsce tu ani czas, aby to rozważać.

* * *

30 grudnia po otrzymaniu zgłoszenia z komisariatu policji w Ustroniu interweniowano w rejonie skrzyżowania ulic Daszyńskiego i Strażackiej, gdzie zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę, którego przewieziono na komisariat policji. Rowerzysta ten jechał wcześniej rowerem w korku zataczając się. Wszyscy kierowcy próbowali go wyminąć. Jeden z nich zatrzymał się i siłą ściągnął nietrzeźwego mężczyznę z roweru.

* * *

30 grudnia ustrońską firmę Mokate odwiedzili: minister rolnictwa Wojciech Olejniczak i wiceminister gospodarki Andrzej Szejna. Przyjęła ich prezes Mokate Teresa Mokrysz. Przeprowadzono rozmowy, zwiedzano też zakład Mokate w Nierodzimiu. Zapytany o cel wizyty w Ustroniu minister W. Olejniczak mówi: – Okres świąteczno-noworoczny wykorzystujemy w ten sposób, by przebywać jak najwięcej w terenie i zobaczyć jak najwięcej. Stąd dzisiejsza wizyta w Mokate. Jest to bardzo dobra polska firma, która przetwarza bardzo duże ilości polskich artykułów rolnych - cukru, mleka w proszku itd. Jest to firma doskonale funkcjonująca także na rynkach międzynarodowych i dlatego chciałem zobaczyć na miejscu jak wygląda.

* * *

W czasie świąt ustrońscy policjanci nie zatrzymali na drogach naszego miasta żadnego nietrzeźwego kierowcy. Także w Sylwestra i w Nowy Rok nie odnotowano takiego przypadku. (...) Dobra passa dla trunkowych skończyła się 3 stycznia. O godz. 1.55 mieszkaniec województwa śląskiego prowadził volvo, trudno w to uwierzyć, mając we krwi 2,25 mg (4,5 prom.) alkoholu. Na szczęście dla innych użytkowników dróg zatrzymano go na ul. Wiślańskiej.

* * *

W związku z wejściem w życie 1 stycznia 2004 r. zmian w ustawie - „Prawo działalności gospodarczej” oraz niektórych innych ustaw, Urząd Miasta informuje, że przedsiębiorca (...) ma możliwość złożenia w tutejszym urzędzie wniosków o nadanie numeru REGON i numeru NIP. *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Na Nowy Rok

Im bliżej końca roku, tym częściej spoglądamy wstecz na minione miesiące, tygodnie i dni. Z pewnym żalem i zadumą, stwierdzamy: „Jak ten rok szybko przeminął!”. Przecież tak niedawno hucznie go witaliśmy; pełni nadziei i obaw zastanawialiśmy się, przyjdzie przeżyć przez ten kolejny, nowy rok. A teraz ten rok stał się już starym rokiem, za niedługo przyjdzie i odejdzie jego ostatni dzień. I znowu będziemy myśleć o tym, co czeka nas w przyszłości. W kalendarzach dni nowego roku zaznaczone są w dwóch kolorach; czarnym oznaczone są dni powszednie, a czerwonym – dni świąteczne. I ten podział zazwyczaj nie kryje w sobie żadnych niespodzianek. Zmieniają się jedynie daty tzw. świąt ruchomych, związanych z datą Wielkanocy. Tylko z rzadka likwiduje się jedne święta czy wprowadza inne. Chociaż wciąż pojawiają się nowe propozycje w tej sprawie. Zdarza się więc, że można się przeliczyć sądząc, że dane święto zawsze będzie miało charakter święta państwowego. Tak jak przeliczył się mój dziadek. Kiedy 6 grudnia urodziła się mu córka, a moja mama, zmienił jej datę urodzenia i podał, że urodziła się 8 grudnia. Wtedy bowiem 8 grudnia było święto państwowe i chciał, żeby urodziny jego córki zawsze były świętem. Niestety, później to święto zlikwidowano i kolejne rocznice urodzin mojej mamy wypadały w dniach powszednich.

Nauczeni doświadczeniem minionych lat, wiemy, że dni nowego roku będą się dzielić na różne sposoby. Będzie to nie tylko podział na dni powszednie i świąteczne, ale także na radosne i smutne, szczęśliwe i nieszczęśliwe, dobre i złe. Nie ma jednak kalendarzy, w których ten podział byłby zaznaczony. Pod tym względem przyszłość jest zagadką. Chociaż nie brak osób, które próbują przepowiedzieć jaka będzie ta przyszłość. A i każdy z nas ma swoje życzenia co do tej przyszłości. Życzymy sobie wzajemnie, żeby ten nowy rok był pomyślny i szczęśliwy, aby nie było w nim dni smutnych i nieszczęśliwych. A jeśli już muszą takie dni się zdarzyć, to żeby było ich jak najmniej.

Dla naszego życia i samopoczucia ważne jest nie tylko to, co się zdarzy, ale także to, czego oczekujemy, z jakim nastawieniem idziemy w tę przyszłość, która jest przed nami. Kiedy jesteśmy pesymistami i w czarnych kolorach widzimy przyszłość, to nie potrafimy się cieszyć tym, co dobre i radosne zdarzy się w naszym życiu. Kiedy zaś optymistycznie patrzymy na świat, to nawet wtedy, gdy przychodzi przeżywać zły i smutny czas, nie pogrążymy się w czarnej rozpaczy, bo będziemy pewni tego, że złe dni przeminą i znowu przyjdą dobre dni. Tak to już bowiem jest, że w naszym życiu dni dobre przeplatają się ze złymi.

Na Nowy Rok życzę więc Wam, Drodzy Czytelnicy, aby w tym Nowym Roku były tylko, same dobre, szczęśliwe dni. A nawet wtedy, gdyby zdarzyły się niedobre, złe dni, zawsze była w nich niewzruszona nadzieja, że one się skończą i znowu przyjdą dobre dni.

Wasz pełen optymizmu i nadziei na lepszą przyszłość, mimo wszystko **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (164

Nadchodzi Nowy Rok – rok 2014. Jednym z ważnych zamierzeń, których realizację planuje się w Ustroniu w 2014 r., jest organizacja – po raz pierwszy – Letniej Szkoły Nauk Filozoficznych i Społecznych. Ma ona nosić imię prof. Jana Szczepańskiego (1913-2004), gdyż to on w swych „Dziennikach” (8 I 1940) wysunął ideę powołania w Ustroniu takiej szkoły, jako stałego i istotnego elementu życia kulturalnego na Śląsku Cieszyńskim: „Będziemy mieli w Ustroniu dwie rzeczy cenne: bibliotekę i muzeum. A może uda nam się zrealizować kiedyś jeszcze jedno marzenie: wolną szkołę nauk filozoficznych i społecznych w Ustroniu. Droga do realizacji tych marzeń jest jedna: Praca”. Letnia Szkoła Nauk Filozoficznych i Społecznych ma się odbywać cyklicznie, jako coroczne spotkania, wykłady i dyskusje, a zasięgiem ma ona też obejmować Śląsk Cieszyński. Takie są zamiary i plany.

2. O rozliczaniu się z urzeczywistniania zamiarów oraz o wyznaczaniu sobie dalszych planów i nowych zobowiązań w swych „Dziennikach” częstokroć pisze J. Szczepański. Taki „rachunek sumienia” i wyznaczanie sobie nowych wartościowych celów odnajdujemy zwłaszcza w zapiskach czynionych pod datą „31 grudnia” roku, który mija i „1 stycznia” roku, który właśnie nadchodzi.

2.1. Zapis z 31 XII 1945 r. rozpoczyna się słowami: „Ostatni dzień ostatniego roku wojny”. Tego dnia ma miejsce – odnotowane jako ważne wydarzenie – rodzinne spotkanie w mieszkaniu w Łodzi: „w naszym pokoju, ciepłym i miłym, przy obfitej kolacji. Sardynki, sałatka, kanapki i ciasto. Nawet kieliszek wódki”. Po kolacji wspólne wspominanie „ludzi widzianych w ciągu minionego roku, tak pełnego wędrówek, ludzi i przeżyć. Nasz marsz piechotą z Salzburga do Vöckabruck, potem obozy i podróż”. W tym kontekście sytuuje się poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak podsumować osobiste doświadczenia z końca czasu wojny i jakie należy snuć plany na przyszłość: „Jeśliby teraz zrobić bilans roku 1945, co z niego zostało? Kapitał gorzkich doświadczeń z czasu, gdy jako włóczęgi szliśmy szosą, zbierając hojnie pogardę, niechęć i obojętność. I świadomość, że trzeba dążyć do takiego zakresu mocy i znaczenia osobistego, by skryć się za mur uznania i szacunku. By być kimś, z kim się liczą. Nie być włóczęgą siedzącym w rowie, gdy jadą kolumny samochodów”. Mocno brzmią tu słowa: „Nie być włóczęgą siedzącym w rowie”, którego nikt nie chce przybrać, i bezradnie „siedząc w rowie” pozostaje on poza obojętnie mijającym go nurtem życia. Trafna wydaje się też obserwacja, iż człowiek powinien wytrwale pracować na „swą pozycję”, aby dzięki temu móc „skryć się za mur uznania i szacunku”. Jeśli naszym udziałem staje się prawie beznadziejny los „włóczęgi siedzącego w rowie”, to tym bardziej można zrozumieć wzrastające pragnienie „skrycia się za murem uznania i szacunku”. Taki „mur” nie tyle oddziela od innych i nie stanowi on mrocznej kryjówki, ile przede wszystkim swą solidnością gwarantuje i umacnia osobową godność człowieka. Dzięki budowanemu dla siebie murowi uznania i szacunku nie jest się wydanym na pastwę złowrogiego losu i na znój włóczęgi, dzięki temu murowi człowiek może sam o sobie (w jakiejś mierze) stanowić i może być – zgodnie ze swą wolą – sprawcą swych czynów.

2.2. W notatce z 1 I 1946 r. Szczepański eksponuje moralny wymiar doskonalenia sprawności intelektualnych: „Jako hasła w roku minionym wypisałem: wejście w siebie, opanowanie i wiedza. Te hasła zostają. Trzeba do nich dodać jeszcze tę mądrość zdobytą na szlaku w lecie, gorzką mądrość, określoną jako walka z iluzjami. Trzeba dążyć do spokojnego patrzenia, skupionej obserwacji, wyrozumiałej dobroci i myśleć o tym, żeby z mojej pracy wynikała korzyść dla innych. Być opanowanym, spokojnym i dobrym człowiekiem. Pisać i publikować”. W wezwaniu, aby „dążyć do spokojnego patrzenia, skupionej obserwacji”, Szczepański przywołuje klasyczny ideał życia teoretycznego, bowiem „teoria” z greki znaczy „skupiony i wnikliwy ogląd rzeczy”, dzięki któremu można przybliżać się do widzenia rzeczy takimi jakie one są, a nie zadowalać się tylko mniemaniami o tym jakie wydają się one być. Kolejnym klasycznym momentem w określaniu zadań na nowy rok jest też wezwanie do rozwijania osobistej mądrości, która – dzięki wnikliwemu rozeznaniu rzeczywistości – nie daje się uwieść iluzji syreniego śpiewu. Oprócz tych planów w zakresie aktywności intelektualnej i kształtowania moralności myślenia, na plan pierwszy wysuwają się powinności wobec najbliższych, wobec żony i syna: „Pomóc Norce opublikować w jesieni 1946 r. nowy tom wierszy. Dbać o rozwój Artura”. Plany na 1946 r. Szczepański podsumowuje w bliskim mu – ojcowskim – języku chłopsko-religijnych wyobrażeń: „Siać. I widzieć plon. I dlatego trzeba zdobyć się na upór i zaciekłość w pracy. Wytrwałość i spokój. Pamiętać o zdrowiu i sile. Pamiętać o sile przenikającej świat. I nie tracić kontaktu z jej źródłami. Pamiętać o przymierzu”.

3. Nadchodzi Nowy Rok – rok 2014. Niech to będzie rok, w którym będzie można siać i widzieć plony. **Marek Rembierz**

K. Kajetanowicz.

W MOCNEJ STAWCE

Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran powitają nowy - nie tylko rok, ale i sezon, w którym priorytetem dla nich będą starty zagraniczne. Sylwestrową noc po raz kolejny spędzą w Austrii, gdzie w styczniu rozpoczną swoją przygodę z Rajdowymi Mistrzostwami Europy. Aktualni i 4-krotni Mistrzowie Polski wystartują Fordem Fiesta R5, rozpoczynając sezon od inauguracyjnej rundy cyklu mistrzostw Starego Kontynentu - Rajdu Janner.

Kajetan i Jarek mają już na swoim koncie sukcesy w rundach Mistrzostw Europy, w tym trzykrotne zwycięstwo w Rajdzie Polski oraz wygrany odcinek i doskonałe czasy w czołówce podczas ubiegłorocznego Rajdu Janner.

Kajetan Kajetanowicz: – *To niesamowite, przed chwilą zakończyliśmy sezon 2013, odebraliśmy puchary, a już za kilka chwil ponownie wsiądziemy do rajdówki. Rok temu po Rajdzie Janner mówiłem, że jesteśmy gotowi na nowe wyzwania. Ostatnio sprawdza się to co powiem, ale to nie zasługa dobrej wróżki, a naszych Partnerów, którzy wspierają rajdowy projekt LOTOS Rally Team i ciągłej harówki na wysokich obrotach. Możliwość rywalizacji z bardzo mocną stawką w zaawansowanym technologicznie samochodzie, to kolejne spełnione marzenie. Obsługę i przygotowanie auta powierzyłem firmie M-Sport Poland z Krakowa. Rozpoczynając nowy rozdział pamiętam o ostatnich latach i ludziach, z którymi pracowałem. Wielkie brawa i podziękowania należą się ekipie Rallytechnology, która niewątpliwie jest współautorem moich dotychczasowych sukcesów.*

Nadchodzący sezon zapowiada się wyśmienicie, a jednocześnie bardzo intensywnie. Nie ukrywam, że bardzo się z tego cieszę.

Jarek Baran: – *Zapoznanie z trasą Rajdu Janner rozpoczyna się już 1 stycznia rano, więc tegoroczny Sylwester będziemy obchodzić w rajdowym klimacie. Większość odcinków jest taka sama jak w ubiegłym roku, a niewielkie zmiany mają charakter kosmetyczny. Niewiadomą jest tylko pogoda i ilość śniegu podczas rajdu.*

Jowita Twardowska dyrektor ds. komunikacji i CSR Grupy LOTOS S.A.: – *Bardzo udany sezon 2013 już za nami. Cieszę się, że 2014 będzie kolejnym rokiem współpracy z Kajto w ramach LOTOS Rally Team. To świetny kierowca dysponujący potencjałem, który powinien pozwolić mu na sukcesy również poza granicami Polski. Trzymamy kciuki za pierwszy występ w wymagającym zimowym Rajdzie Janner.*

Starty Kajetana Kajetanowicza i Jarka Barana wspierają strategiczny partner LOTOS Rally Team - Grupa LOTOS - a także Driving Experience i CUBE.ITG.

Szczegółowe informacje dotyczące Kajetana Kajetanowicza i zespołu są dostępne na stronach www.lotosrallyteam.pl oraz www.kajto.pl, a także na: www.facebook.com/EmocjeDoPelna i www.facebook.com/KajetanKajetanowicz.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 30.12.2013 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 7.01.2014 r.